Kowalczyk, Stanisław

Człowiek - "ja" osobowe

Studia Płockie 18, 169-188

1990

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

MUZEUM HISTORII POLSKI

STUDIA PŁOCKIE
tom XVIII/1990

Ks. Stanisław Kowalczyk

CZŁOWIEK – „JA" OSOBOWE

Człowiek żyje w świecie rzeczy - przedmiotów, ale sam jest osobą - podmiotem. W tym fakcie kryje się jego wielkość i zarazem tajemnica. Czy człowiek może kiedykolwiek przestać być osobą? Czy wolno traktować człowieka w jakiejkolwiek sytuacji jakby nie był osobą? Odpowiedź na te fundamentalne pytania staje się przedmiotem kontrowersji, choć powinna być jednoznaczna. Konsekwencje separowania kategorii człowieka i osoby nie ograniczają się do płaszczyzny teoretyczno-filozoficznych deformacji czy błędów, lecz prowadzą do egzystencjalno-społecznych zagrożeń człowieka - instrumentalizowania go, czasem wprost do jego fizycznej likwidacji.

1. Kategorie natury, osobnika, osoby

Pojęcie natury (physis) pojawiło się w myśli starograckiej, gdzie było powiązane z ideą niezmiennych bytowych struktur[1]. Struktury takie z kolei były wyjaśniane jako efekt stałości natur gatunkowych, które determinowały określony sposób zachowania się rzeczy i naturalny ich dynamizm. W filozofii scholastycznej termin "natura" ma kilka znaczeń. Mianowicie oznacza: całość widzialnej rzeczywistości (natura naturans), Stwórcę natury (natura creatrix), istotę rzeczy (np. barwy, ciepła, człowieka), naturalne przyczyny działające w świecie, a wreszcie źródło zmian[2]. Interesuje nas ostatnie znaczenie.

---

[1] L. Strauss, Prawo naturalne w świetle historii, Warszawa 1969, s. 79 nn.

[2] Św. Tomasz z Akwinu, S. th. I, q. 29, s. 1, ad 4; III, q. 2, s. 12.

Natura, rozumiana w sensie właściwym, oznacza pierwszą i wewnętrzną przyczynę działań[3]. Natura, jako pierwszy czynnik działania, nie jest bezpośrednim źródłem ruchu, lecz właśnie najdalszym - pierwszym z "początku" - powodem zmiany. Ściślej mówiąc, natura ta jest tym czynnikiem, poprzez który działa konkretny osobnik. Właściwym autorem działania jest osobnik, który działa zgodnie ze swą gatunkową naturą, posługując się określonymi władzami. Natura stanowi więc dalsze źródło zmian (principium quo), bezpośrednią ich przyczyną jest natomiast osobnik (principium quod), a narzędziem zmian są władze. Natura jest wewnętrzną przyczyną zmian, w odróżnieniu od, np. artysty, który jest zewnętrznym powodem działania.

Mówiąc o"naturze ludzkiej", można mieć na uwadze dwa znaczenia: istota człowieka, działanie człowieka. Natura ludzka różni się jakościowo od natury zwierzęcej czy roślinnej. Konsekwencją tego jest odmienny sposób działania: człowiek działa w sposób rozumny i wolny, zwierzęta w swym dynamizmie są pozbawione świadomości i podlegają bez reszty biologicznym determinantom[4].

Konkretnym podmiotem istnienia i działania jest osobnik (suppositum). Filozofia tomistyczna określa osobnika jako substancję jednostkową, zupełną, samodzielną i nieudzielającą się innym bytom[5]. Opis ten wymaga wyjaśnienia. Przede wszystkim osobnikiem może być jedynie byt substancjalny, a nie byty o niesamodzielnym statusie istnienia zwane przypadłościami. Substancją w sensie właściwym, zgodnie z założeniami tomizmu, może być jedynie byt indywidualny. Byt jednostkowy jest niepodzielony w sobie i oddzielony od innych bytów, co nie wyklucza jego powiązań z nimi. Osobnikiem nie mogą być substancje drugie, tj. pojęcia. Osobnik jest bytem substancjalnym zupełnym. Substancja niezupełna nie tworzy nigdy odrębnej całości, lecz aktualnie czy potencjalnie łączy się z innymi bytami. Osobnikiem nie mogą być zarówno przypadłości, jak i substancje nie-

---

[3] S. th. III, q. 2, a. 1, c.

[4] Kardynał K. Wojtyła, mówiąc o naturze człowieka, ma na uwadze dynamizm pasywny ("dzianie się" czegoś). Pojęcie ludzkiej natury w potocznym rozumieniu obejmuje także władze umysłowe i ich dynamikę. Por. Osoba i czyn, Kraków 1969, s. 79 - 81.

[5] Św. Tomasz z Akwinu, De Potentis q. 9, a. 4; In II Sent. d. 5, q. 1, a. 1; S. th. III, q. 2, a. 3.

zupełne. Przypadłości współistnieją w drugim bycie jako podmiocie, natomiast substancje niezupełne są jedynie elementem większej całości. Z tego względu czynnik psychiczny człowieka (dusza) nie może być osobnikiem, będąc ze swej istoty jedynie elementem składowym człowieka, a nie odrębną całością naturalną. To wszystko, co stanowi element jakiegoś złożenia (compositum) i jak długo go stanowi, nie może być osobnikiem. Osobnik jest także bytem substancjalnym, tzn. nie tylko podlega działaniu innych jestestw, ale sam działa jako sprawca. Istotną właściwością każdego osobnika jest także to, że się on nie udziela innym bytom. Nawet byt substancjalny zupełny i samodzielny, jeżeli udziela się innym substancjalnym bytom, nie stanowi osobnika. Teologia dostarcza nam przykładów takich substancji zupełnych, lecz nie będących osobnikami. Ludzka natura Chrystusa była substancją gatunkowo zupełną, lecz współistniała w osobie Słowa i dlatego nie była osobnikiem - w konsekwencji zaś i osobą. Również "substancja" Bożej natury nie była jednym osobnikiem, ponieważ przysługuje wszystkim trzem Osobom Trójcy Świętej - udzielając im wspólnego istnienia. Cechą formalną osobnika jest jakaś doskonałość pozytywna. Skoro bowiem byt substancjalny jest swego rodzaju doskonałością, a doskonałość jest czymś pozytywnym, to osobnik - bytowe "wykończenie" substancji - w swej istocie polega niewątpliwie na posiadaniu doskonałości pozytywnej.

Tylko osobnik może być osobą, ale nie każdy osobnik nią jest. Termin "osoba" (gr. prosopon, łac. persona) pojawił się w starożytnej Grecji, oznaczając początkowo maskę wkładaną na twarz przez aktora podczas jego gry na scenie. W antycznym teatrze przedstawiano zwykle ludzi sławnych i bohaterskich, dlatego pojęcie osoby kojarzyło się zwykle z postaciami ludzi wybitnych. Później osobą zaczęto nazywać każdego człowieka jako istotę rozumną i wolną. Termin ten pojawił się w filozofii dzięki teologom, którzy podejmowali analizę dogmatu trynitarnego i dogmatów chrześcijańskich[6].

Filozoficzne opisy osoby są zróżnicowane. Autorem jednej z definicji był Boecjusz (+525), który określił osobę jako "indywidu-

---

[6] Por. W. Kasper, Jezus Chr[illegible]s. Tłum. B. Białecki, Warszawa 1983.

alną substancję natury rozumnej" (rationalis naturae individus substantia). Opis ten podkreśla, że osobą może być jedynie indywidualna substancja rozumna. Tylko więc byt samodzielny w istnieniu oraz zupełny może być osobą. Konstytutywną cechą osoby jest także rozumność, dlatego nie są osobą wszelkie jestestwa nierozumne. Opis powyższy dotyczy osoby człowieka. Definicja boecjańska, choć zwykle stanowi punkt wyjścia wszelkich rozważań na temat osoby, nie jest w pełni zadowalająca. Tomiści egzystencjalni zarzucają jej esencjalizm, tzn. pominięcie roli istnienia jako naczelnego aktu każdego bytu substancjalnego. Istotnym także mankamentem jest również to, że opis Boecjusza w odniesieniu do człowieka zaciera jego niepowtarzalną osobową specyfikę. Człowiek jest traktowany jako egzemplarz gatunku istot rozumnych, co jest jego pomniejszeniem. Osoba jest przecież czymś więcej aniżeli szeregowym przedstawicielem gatunku zwanego homo sapiens.

Św. Tomasz z Akwinu zasadniczo akceptował boecjańskie określenie osoby, tym niemniej podał również własne opisy. Osoba jest dla niego tym, co najdoskonalsze w naturze[7]. Jest ona rozumnym osobnikiem. "Osoba ludzka jest bytem samodzielnym i odrębnym w ludzkiej naturze. Człowiek jest bytem wolnym i dlatego istniejącym dla siebie"[8]. Dla Akwinaty osoba ludzka to realność samoistna, indywidualna oraz odrębna od innych bytów[9]. Tomiści nawiązują do opisów Boecjusza i Tomasza, choć zwykle je modyfikują i uzupełniają. Jacques Maritain nazywa osobę "Pełną indywidualną substancją rozumną, rządzącą swoimi czynami"[10]. Innym razem stwierdził, że "osoba to wszechświat o naturze duchowej, obdarzony wolnością wyboru i stanowiący tym samym całość niezależną wobec świata"[11]. Oba opisy akcentują dwa atrybuty człowieka: rozumność i wolność. Ks. Wincenty

---

[7] S. th. I, q. 29, a. 2; II - II, q. 32, a. 5.

[8] "Persona humana significat subsistentem distictum in natura humana. Homo est naturaliter liber et propter seipsum existens". S. th. II - II, q. 64, a. 2, ad. 3. Por. S. th, I, q. 29, a. 3, ad 2.

[9] S. th. I, q. 29, a. 4, c i ad 3; I, q. 30, a. 4. Degl 'Innicenti, Il problema della persona nel pensiero di S. Tommaso, Roma 1967; L. Jerphagnon, Qu'est-ce que la personne humaine? Toulouse 1962.

[10] Trzej reformatorzy, Warszawa 1939, s. 30.

[11] J. Maritain, Humanizm integralny, London 1960, s. 16.

Granat, poszukując integralnej definicji osoby ludzkiej. określa ją jako "jednostkę cielesno-duchową mogącą działać w sposób rozumny, wolny i społeczny"[12]. Ostatni opis zwraca uwagę na społeczny profil człowieczeństwa. Kardynał Karol Wojtyła (obecnie papież Jan Paweł II), nawiązując do definicji boecjańskiej, krótko zauważa, że osoba to ktoś - osobowe suppositum (osobnik)[13]. Filozofia tomistyczna opisuje osobę w kategoriach ontologicznych. W pierwszym rzędzie akcentuje się jej substancjalność, bytową zupełność, indywidualność, podmiotowość, samodzielność istnienia (przeciwstawną do współistnienia przypadłości). Opisy osoby zwracają również uwagę na właściwości człowieka: rozumność, wolność, odpowiedzialność, nakierowanie na życie społeczne.

We współczesnej filozofii funkcjonuje wiele opisów i ujęć osoby ludzkiej. Nurt fenomenologiczno-egzystencjalny widzi w człowieku nie tyle ustabilizowany trwały byt substancjalny, co przede wszystkim egzystencję podejmującą ustawiczny wysiłek samookreślenia siebie. Max Scheler w miejsce substancjalistycznej koncepcji człowieka opowiadał się za aktualistyczną teorią osoby ludzkiej[14]. Konsekwencją zmiany modelu osoby jest często stwierdzenie, że osoba nie jest w ogóle definiowalna. Egzystencja osobowa ciągle się samorealizuje, nie można jej więc definitywnie opisać i zaklasyfikować. Zwraca się także uwagę na paradoksalność i antynomialność osoby ludzkiej, tj. współistnienie w jej naturze cech przeciwstawnych. Z tego powodu William Stern (+1938) nazywa ludzką osobę " wieloraką jednią" (unitas multuplex)[15].

2. Właściwości i struktura ludzkiej osoby

Żaden opis osoby ludzkiej nie jest w stanie uchwycić całego jej bytowego bogactwa, dlatego nie można poprzestać na samych definicjach. Pełniejsze wyjaśnienie problematyki jest możliwe dopiero

---

[12] Osoba ludzka. Próba definicji, Sandomierz 1960, s. 244.

[13] Osoba i czyn, dz. cyt., s. 75 - 76.

[14] Był to jednak umiarkowany aktualizm, gdyż Scheler nazywał człowieka "substancją aktową". Por. Istota i formy sympatii. Tłum. A. Węgrzecki, Warszawa 1980, s. 198, 336.

[15] Por. W. Granat, Osoba ludzka, s. 19 - 25.

przez wskazanie na podstawowe właściwości człowieka jako osoby. Sam św. Tomasz zaakcentował trzy atrybuty: autonomię bytowania, rozumność i indywidualność[16]. Inne jego wypowiedzi pozwalają na sporządzenie pełniejszej listy właściwości ludzkiej osoby. Do najważniejszych można zaliczyć następujące: duchowość, autonomiczność istnienia i podmiotowość, jednostkowość, nieudzielanie się innym bytom, wrażliwość na wartości, dynamiczność i autorealizacja, nakierowanie na życie społeczne, religijność.

Fundamentalnym wymiarem bytu osobowego jest duchowość; dotyczy to również człowieka[17]. Boecjusz i Tomasz z Akwinu, opisując osobę, eksponowali cechę rozumności. Rozumność i wolność występują łącznie: pierwsza z nich warunkuje drugą, a ta z kolei jest naturalną konsekwencją poprzedniej. Rozumność i wolność występują tylko w świecie ducha, nieobecne zaś są w świecie czysto materialnym. Tak więc mówiąc o duchowości człowieka, mamy na uwadze oba wspomniane atrybuty. Elementy myśli i świadomości akcentuje wielokrotnie filozofia nowożytna i współczesna w idei człowieka, zwłascza Kartezjusz i Hegel. Kategorie świadomości i samoświadomości wyjaśniają jednak człowieka w płaszczyźnie fenomenologicznej, podczas gdy kategoria ducha dotyczy już płaszczyzny ontologicznej. Duchowość osoby ludzkiej oznacza więc coś o wiele więcej, aniżeli myśl i świadomość. Duchowość jest conditio sine qua non istnienia osoby. Dlatego nie jest osobą minerał, roślina czy zwierzę. Z tego względu te wszystkie nurty filozoficzne czy ideologiczne, które kwestionują autonomię sfery psychiczno-duchowej człowieka, trudno określić jako personalistyczne. Duchem nie jest jeszcze funkcjonalnie czy fenomenologicznie pojmowana świadomość. Duch nie jest sumą aktów i przeżyć, jest substancjalną jaźnią - wyłamującą się z ograniczeń czasu i przestrzeni. Byt duchowy ma egzystencjalną głębię, której - wbrew roszczeniom racjonalizmu Hegla - nie można do końca zgłębić. Z dru-

---

[16] "De ratione personae sunt tria: scilicet subsistere, ratiocinari et individuum esse". In I Sent. d. 25, q. 1, a. 3; por. In II Sent. d. 3, a. 1, a. 2; H. E. Hengstenberg, Philosophische Anthropologie, München 1984, s. 311.

[17] Zob. E. H. Hengstenberg, dz. cyt. s. 170 - 179.

giej strony nie miał racji także Freud, redukując człowieka do podświadomości i nieświadomości. Osoba ludzka, zawierająca w sobie element ducha, jest istotą kierowaną myślą racjonalną. Wreszcie duchowość gwarantuje człowiekowi ontyczny konstans istnienia i działania, a następnie transcendencję wobec uwarunkowań zewnętrznego świata.

Następną właściwością osoby ludzkiej jest autonomia bytowania, zwana często samoistnością. Oczywiście nie jest to absolutna samoistność, gdyż ta jest wyłącznym przywilejem Absolutu. Człowiek jest jednak bytem substancjalnym i subsystencją: istnieje w sobie i dla siebie (choć nie tylko dla siebie). Samodzielność ontyczna sprawia, że ludzka osoba nie może być traktowana jako element składowy innego jestestwa, np. ludzki embrion przed narodzeniem nie jest fragmentem organizmu matki, ale odrębnym człowiekiem. Skoro zatem człowiek jest bytowym podmiotem, świadomym i wolnym (przynajmniej potencjalnie), to nie może być traktowany instrumentalnie - jako środek w realizacji "wyższych" celów. Ontologiczna podmiotowość człowieka uprawnia do podmiotowości prawnej i życia społecznego.

Istotnym atrybutem bytu osobowego jest jego indywidualność. Akcentował to wielokrotnie Tomasz z Akwinu, mówiąc o osobie jako o konkretnej jednostkowej substancji. Osoba ludzka jest bytową indywidualnością, tj. bytem kompletnym strukturalnie i funkcjonalnie[18]. Jest "zamkniętą" w sobie całością, wyodrębnioną w świecie przyrody i ludzkiej społeczności. Indywidualność osoby - ducha ludzkiego mówi coś jeszcze więcej. Człowiek jest jednością, która dzięki swemu bytowemu wyposażeniu jest niepowtarzalna. Każda ludzka jednostka jest jedyną w swej specyfice, życiu wewnętrznym, podejmowanych wyborach, realizowanych wartościach. Tak więc tomistyczne rozumienie jednostkowości człowieka pozwala dojrzeć jego indywidualność i niepowtarzalność. Ten aspekt odkryli na nowo egzystencjaliści, zwłaszcza S. Kierkegaard i G. Marcel. Hegel gloryfikował idee ogólne (uniwersalia), deprecjonował zaś byty jednostkowe uznając je za moment samorozwoju absolutnego ducha. Kierkegaard słusznie zauważył,

---

[18] R. Guardini, Koniec czasów nowożytnych. Świat i osoba. Wolność, łaska, los, Kraków, 1969, s. 167 - 169.

że myślenie jest przecież prerogatywą indywidualnego człowieka [19]. Osoba jest jednostkowym bytem substancjalnym, choć oczywiście czymś jeszcze więcej. Osoba nie jest zindywidualizowaną naturą gatunkową, lecz odrębną niepowtarzalną rzeczywistością.

Filozofia tomistyczna jednostkowość osoby ludzkiej wyjaśnia w kategoriach ontologicznych. Współcześnie można napotkać psychologiczno-aksjologiczną interpretację pojęcia jednostki, co powoduje nadanie tej kategorii sensu pejoratywnego. Tak właśnie czyni Emmanuel Mounier, który przeciwstawia jednostkę osobie[20]. Ludzka jednostka jest przez niego rozumiana jako uosobienie egocentryzmu i egoizmu, natomiast osoba jest synonimem altruizmu i służby społeczeństwu. Tak więc proces indywidualizacji degraduje wewnętrznie człowieka, zaś przeciwstawny mu proces personalizacji ubogaca go. Mounierowskie rozumienie jednostki jest związane z domeną społeczno-polityczną, a w szczególności zaś jest wynikiem krytycznej oceny indywidualizmu liberalno-kapitalistycznego. Odbiega to od ontologicznej koncepcji jednostkowości tomizmu.

Następną cechą osoby ludzkiej jest to, że ontologicznie jest ona nieprzekazywalna[21]. Jest ona przecież bytem substancjalnym, a jednym z jego wymiarów jest duchowość. Taka bytowość jest nieprzekazywalna: nie można się jej wyrzec ani scedować na rzecz kogoś innego. Człowiek nie może zrezygnować ze swej podmiotowości, podobnie jak nie może "zawiesić" swego bytowego statusu bycia osobą. Człowieczeństwa nie da się przekazać czy udzielić komuś drugiemu. Oczywiście możliwe jest, oraz wskazane, udzielanie wartości, ale nie własnego bytu.

Nie zawsze pamięta się o innym atrybucie osoby ludzkiej, mianowicie o wrażliwości na sferę wyższych wartości. Tomasz z Akwinu jednoznacznie potwierdził, że człowiek jest najwyższą wartością w widzialnym świecie[22]. Sam jest wartością i realizatorem wartości,

---

[19] F. Copleston, Osoba ludzka w filozofii współczesnej, "Znak" 15(1963), s. 1285 - 1289.

[20] Wprowadzenie do egzystencjalizmów, Warszawa 1964, s. 150; Manifeste au service du personnalisme, w: Ceuvres, Paris 1961, t. 1, s. 525.

[21] S. th. I, q. 29, a. 4, ad 3.

[22] S. th. I, q. 29, a. 3.

one są jego życiowym powołaniem. Ścisły związek osoby ludzkiej ze światem wartości wyakcentował augustyński nurt filozofii, zwracając uwagę na rolę woli i miłości w życiu człowieka. Współcześnie pisał o tym sugestywnie, m.in. M. Scheler[23]. Metafizyka osoby ludzkiej nie może więc zawężać się do ontologii bytu i substancji, lecz winna obejmować także aksjologię[24]. Osoba ludzka jest kimś, kto jest wrażliwy na wartości umysłowo-duchowe: prawdę, dobro, przyjaźń, miłość, poświęcenie, sacrum itd. Realizacja takich wartości jest rozwojem osoby, niszczenie ich jest jej degradacją i upodleniem. Percepcja wartości oraz ich realizacja jest integralną częścią człowieka, natomiast długotrwała separacja egzystencjalna osobowości i wartości jest samoupodleniem i autoreizacją. Wartości nie tylko stanowią nieodłączne milieu duchowe osoby, ale także są najgłębszym źródłem jej dynamizmu. Nie ma pełnej osoby ludzkiej bez zakorzenienia w psychiczno-duchowych wartościach, a te z kolei nie istnieją poza światem osób.

Kolejną właściwością osoby ludzkiej jest umiejętność bytowego samorozwoju. Wielu współczesnych myślicieli rezygnuje z opisu osoby jako bytu substancjalnego, ponieważ kategorię substancji utożsamia się ze statyką. Otóż człowiek jest substancjalnym bytem natury duchowej, dzięki czemu zdolny jest do rozpoznania sytuacji życiowej, samookreślenia się, wyboru celów i środków. Oczywiście istnieje pewien konstans w dynamice bytu osobowego, co umożliwia ciągłość historii człowieka ujętego jednostkowo i społecznie. Bytowość osoby jest człowiekowi dana i zadana. Jest dana ontologicznie, zadana jako konieczność realizacji wartości korespondujących z godnością osoby. Osoba jest możnością, która domaga się aktualizacji przez osobisty wysiłek. Powołaniem człowieka jest czyn: wewnętrzny i zewnętrzny. Dzięki niemu człowiek rozwija się jako osobowy podmiot. Współcześnie myśliciele chrześcijańscy, między innymi M. Blondel i P. Teilhard de Chardin, określają nawet człowieka jako istotę zdolną do autokreacji. Nie jest to oczywiście kreacja inicjalna, ale

---

[23] Istota i formy sympatii, passim.

[24] A. Rodziński, Osoba i kultura, Warszawa 1985, s. 29; M. F. Sciacca, L'uomo. Questo "squilibrato", Roma 1956, s. 57 nn.

finalizacja stwórczego dzieła Boga. W każdym razie osoba ludzka zdolna jest do własnej samorealizacji, ukształtowania własnego zewnętrznego i wewnętrznego "oblicza". Człowiek to nie tyle homo faber, co homo laborans: tworzenie narzędzi jest mniej ważne od realizowania siebie poprzez czyn - pracę[25].

Osoba ludzka, choć jest bytem substancjalnym, zupełnym i wewnętrznie nieudzielającym się innym bytom, to jednak nie jest zamkniętą monadą. Już Arystoteles nazwał człowieka istotą społeczną. Profil społeczny ma ludzki język, mimikę, gestykulację, sposób zachowania się, potrzebę komunikacji i wspólnoty. Życie społeczne nie stwarza człowieka, ale jest nieodzowne dla jego somatycznego i psychicznego rozwoju. Społeczny charakter mają także podstawowe wartości ludzkie: poznawcze, moralne, artystyczne, religijne, społeczne itp. One to właśnie współtworzą dobro wspólne, bez którego społeczność nie jest wspólnotą, ale masą lub przypadkową gromadą. Społeczny profil ludzkiej osoby sprawia, że indywidualne "ja" poszukuje innego człowieka "ty". Relacja "ja - ty" winna być relacją typu podmiot - podmiot, tylko wówczas bowiem koresponduje z godnością osoby ludzkiej.

Swoistym przedłużeniem i równocześnie egzemplifikacją społecznego profilu człowieka jest religijność. Człowiek, obok "ty" innego człowieka, poszukuje "Ty" Boga. Odczuwa jego ontyczną i aksjologiczną potrzebę. Wierzący człowiek widzi w Bogu Tego, kto jest ontyczną racją istnienia i ostatecznym sensem jego życia. Używając języka ks. Teilharda de Chardin, Bóg jest alfą i omegą osoby ludzkiej. Dlatego człowiek bez bytowej relacji do Boga nie byłby osobą, a bez relacji egzystencjalno-psychologicznej nie byłby wartościującą osobą[26]. Wyższe wartości ludzkie są potencjalnie nieskończone, dlatego swój ostateczny fundament uzyskują dopiero w Bogu. Życie religijne to nic innego jak uczestniczenie w Bogu: w Jego życiu, mocy, miłości, łasce, prawdzie. Dlatego religijność należy do istotnych atrybutów osoby ludzkiej, jego brak czy też deformacja stanowią zagrożenie człowieka.

---

[25] Na podmiotową funckję pracy zwraca uwagę papież Jan Paweł II w encyklice Laborem exercens nr 6, 9, 12.

[26] Por. R. Guardini, dz. cyt., s. 196 - 197.

Osoba ludzka ma wymiar duchowy, ale nie jest czystym duchem, tym więcej zaś nie jest duchem absolutno-nieskończonym. Jej integralnym elementem jest materialne ciało i życie biologiczne[27], choć nie one decydują o godności człowieka (natomiast uczestniczą w niej). Osoba ludzka nie jest efektem uorganizowania się materialno-biologicznego, dlatego nie można w niej widzieć naturalnego etapu ewolucji biokosmosu. Osoba ludzka jest psychofizyczną całością, bytem dwuwymiarowym. Nie jest sumą cielesności i psychiczności, lecz ich ontologicznym podmiotem. Ciało ludzkie jest "nastygmatyzowane" przez duszę, a ta jest czynnikiem integrującym i kierującym - jako forma - w odniesieniu do ciała.

Osoba, będąc złożeniem psycho-somatycznym, jest dwupoziomowa w swym działaniu. Nasuwa to złożony problem integracji natury i osoby w bytowości człowieka[28]. Człowiek to nie tylko konkretna egzemplifikacja gatunku istot rozumnych, ale byt osobowy. Funkcja osoby nie polega na wydzielaniu jednostek z nieokreślonej "masy człowieczeństwa". Osoba nadaje człowiekowi status egzystencji specyficzny - osobowy, dzięki czemu wszelkie działania człowieka - tak somatyczno-wegetatywne, jak i psychiczno-duchowe - mają jeden wspólny podmiot. Oczywiście pierwsza forma aktywności jest mniej podległa świadomości i woli człowieka aniżeli druga. Człowiek jest jednak jednym bytem osobowym, w którym możliwe jest zintegrowanie różnorodnych poziomów i przejawów jego dynamiki. Integracja natury w osobie nie niweluje istniejącej pomiędzy nimi różnicy, lecz jedynie "uwydatnia jedność i tożsamość człowieka jako bytu podmiotowego, jako suppositum"[29]. Integracja ta jest możliwa dzięki transcendencji osoby wobec jej działań: tak cielesnych, jak i psychicznych.

3. Element formalny osoby ludzkiej

Enumeracja atrybutów osoby ludzkiej nie rozwiązuje problemu jej struktury oraz istoty. Powstaje bowiem pytanie: co sprawia, że człowiek jest osobą? Jaki jest element formalny ludzkiej osoby? O-

---

[27] In III sent. d. 5, q. 3, a. 2; H. E. Hengstenberg, dz. cyt., s. 295 - 306.

[28] K. Wojtyła, dz. cyt., s. 78 - 88.

[29] Tamże, s. 88.

pinie w tej sprawie są zróżnicowane, nawet wśród przedstawicieli filozofii scholastycznej. Niektórzy filozofowie istotną cechę osoby widzieli w swoistej jakości intelektualnej lub społecznej. Osobą jest więc uczony, władca, sędzia, żołnierz, kupiec itp. Inna grupa myślicieli fundamentalną cechę człowieka upatruje w fenomenach myśli i świadomości. Już Arystoteles nazwał człowieka "zwierzęciem rozumnym". Powtarzali to stoicy, a później św. Augustyn i św. Tomasz z Akwinu. Błażej Pascal nazwał człowieka "trzciną myślącą". Kartezjusz opisywał człowieka jako "substancję myślącą"[30]. W takiej interpretacji myślenie jest istotą osoby ludzkiej. Hegel, Fichte i Maine de Biran sądzą, że istotą człowieka jest świadomość własnej jaźni. Christian Wolff za konstytutywną właściwość ludzkiej osoby uważał pamięć naszych przeżyć i działań. A. Rosmini za taki element uznał wolność woli. Według I. Kanta człowiek jest osobowością mogącą się wznosić ponad przyrodę dzięki wartościom moralnym i sumieniu.

Powyższe charakterystyki osoby ludzkiej są jednostronne. Żaden ze wspomnianych opisów nie uwzględnia w pełni wszystkich elementów ludzkiej osoby. Pod adresem poszczególnych opisów można postawić szereg zastrzeżeń. Jakość intelektualna czy socjalna realizuje się w większym stopniu tylko u niektórych ludzi, gdy tymczasem godność osobowa jest atrybutem każdego człowieka. Element czysto jakościowy nie może więc stanowić elementu konstytutywnego ludzkiej osoby. Cechą istotną osoby nie może być również posiadanie aktualnej samoświadomości. Prawdą jest, że wspomniany fenomen jest wyłącznym przywilejem ontycznym człowieka. Gdyby jednak przez osobę rozumieć w pierwszym rzędzie posiadacza aktualnej świadomości, to stanowisko takie prowadzi to fatalnych konsekwencji. Niemowlęta, ludzie psychicznie chorzy, pijani itp., będąc pozbawieni czasowo świadomości, tracili by tym samym godność osoby ludzkiej. Elementem formalnym osoby nie może być również wirtualna świadomość. Gdyby tak bowiem było, to trzeba przyjąć, że istotą bytu osobowego jest przypadłość. Świadomość jest przecież tylko działaniem intelektu, tzn. ma bytowy status przypadłości. Świadomość, pamięć i wola są uzewnętrznieniem bytowego bogactwa osoby ludzkiej, nie zaś jej elementem formalnym. Akty pamięci, refleksji i woli suponują istnienie

---

[30] Zasady filozofii. Tłum. I. Dąmbska, Warszawa 1960, s. 32 - 33.

podmiotu - osobnika, nie stanowią więc najbardziej podstawowego elementu osoby.

Problem elementu formalnego osoby ludzkiej był przedmiotem uwagi średniowiecznych myślicieli chrześcijańskich. Ich rozważania dokonywały się w kontekście zagadnień teologicznych, zwłaszcza chrystologicznych. Chrystus miał dwojaką naturę: boską i ludzką, lecz tylko jedną samoistność - osobę. Bóg ma jedną odwieczną naturę, lecz istniejącą w trzech Osobach. Wspomniane prawdy teologiczne wymagały rozgraniczenia kategorii substancji, natury i osoby.

Scholastyczne koncepcje osoby mają wspólny profil ontologiczno-substancjalny, lecz można w nich jeszcze wyróżnić dwa nurty: esencjalistyczny i egzystencjalny[31]. Duns Szkot (+1308) twierdził, że istota osoby polega na podwójnej negacji: aktualnej zależności osoby od innych bytów oraz zależności na przyszłość. Natura ludzka Chrystusa nie jest osobą, ponieważ jest aktualnie uzależniona od osoby Słowa. Dusza ludzka także nie jest osobą, gdyż zawiera w sobie naturalną inklinację do połączenia się z ciałem. Potencjalnie jest więc zależna nawet wówczas, kiedy po śmierci jest czasowo odłączona od ciała. Każda negacja, choćby zdwojona, jest tylko absencją określonej treści czy relacji. Dlatego sama negacja nie może być adekwatnym wyjaśnieniem zagadki osoby. Pozytywnej doskonałości nie może racjonalnie eksplikować żaden brak czy negacja. Zresztą gdyby negatywnym ujęciom nie odpowiadało w osobie nic pozytywnego, to problem istoty ludzkiej osoby byłby pozbawiony sensu. W sposób pokrewny wyjaśniają osobę Kajetan i Suarez. Kajetan (+1534) twierdził, że formalną cechą każdej osoby jest "sposób substancjalny", będący pozytywną właściwością - różną tak od natury (istoty), jak istnienia. Ten sposób substancjalny nie jest jednak przypadłością, lecz ubocznie sprowadza się do kategorii substancji. Przypadłością być nie może, ponieważ osoba nie jest tylko dodatkiem dla natury, ale jej udoskonaleniem. Franciszek Suarez (+1617), kwestionujący realną różnicę między istotą a istnieniem, sposób substancjalny wprowadził w naturę ludzką już zaktualizowaną przez istnienie. Is-

---

[31] Por. R. Garrigou-Lagrange, De vera notione personalitatis, "Acta Pont. Academiae Romanae S. Thomae Aquinatis" 5(1938), s. 8 - 92; J. B. Lotz, Person und Ontologie, "Scholastik" 38(1963), s. 335 - 360; J. Schwartländer, Der Mensch ist Person, Stuttgart 1968.

tniejąca natura ludzka staje się osobą dzięki otrzymaniu sposobu substancjalnego. Natura ludzka Chrystusa, choć posiadająca własne istnienie, była pozbawiona wspomnianego sposobu substancjalnego. Opinię Kajetana przyjęło wielu tomistów: Jan od św. Tomasza, współcześnie - kardynał D. Mercier i R. Garrigou-Lagrange.

Powyższa interpretacja jest dyskusyjna, ponieważ całkowicie pomija rolę istnienia, będącego najważniejszym aktem każdego bytu nie wyłączając osoby. Sposób substancjalny, rozumiany jako coś dochodzącego do indywidualnego bytu przed jego zaistnieniem, nie może stanowić żadnej rzeczywistości. Kajetan zapomniał o właściwej roli istnienia jako aktu. Element treściowy niewątpliwie odgrywa znaczną rolę w formowaniu osoby, ale nie jest elementem jedynym czy najważniejszym. Sposób substancjalny jest swego rodzaju fikcją, pozbawioną realnej podstawy. Trudno również przyjąć opinię Suareza. Jeżeli bowiem sposób substancjalny łączy się z substancją jednostkową po jej zaistnieniu, to byłoby to dla osoby czymś przypadłościowym. Z tego by zaś wynikało, że przypadłość jest elementem formalnym ludzkiej osoby, co jest nie do przyjęcia.

Drugi nurt w odniesieniu do problematyki osoby ludzkiej, egzystencjalny, reprezentuje na terenie filozofii scholastycznej Kapreol. Nawiązując do nauki św. Tomasza z Akwinu, element formalny osoby ludzkiej widzi w istnieniu substancjalnym. Oczywiście, nie każdy akt istnienia realizuje osobę, lecz jedynie istnienie natury rozumnej. Osoba jest czymś najdoskonalszym w naturze. Najwyższą doskonałością każdego bytu jest istnienie substancjalne, a więc jedynie ono decyduje o powstaniu i charakterze ontycznym osoby. Niektóre teksty Akwinaty wydają się potwierdzać powyższą interpretację[32]. W podobny sposób wyjaśniają istotę osoby ludzkiej współcześni tomiści. Karol Wojtyła, uznając prymat istnienia wobec wszelkiego działania, akt istnienia uznał za konstytutywny element każdego osobnika. Dlatego stwierdził, że człowiek istnieje jako jednostka dzięki

---

[32] "Esse pertinet ad ipsam constitutionem personae et sic quantum ad hoc se habet in ratione termini, et ideo unitas personae requirit unitatem ipsius esse completi et personalis". S. th. III, q. 19, a. 1, ad 4. Por. III, q. 17, a. 2; De Potentia q. 9, a. 3, c.

posiadaniu "istnienia osobowego"[33]. Istnienie uznane zostało za podstawę bytu osobowego człowieka i właściwej mu dynamiki. Inny polski tomista, Mieczysław A. Krąpiec, samoistniejące "ja" uznał za istotny element osoby. Ludzka osoba to "istnienie właściwe i proporcjonalne dla danej jednostkowej natury, a co można zgodnie z nurtem filozofii klasycznej określić jako ja natury rozumnej"[34]. Może jeszcze dobitniej pisze inny tomista: "Sama osoba ludzka jawi się jako byt, ukonstytuowany z istnienia, stworzonego przez pierwszą przyczynę sprawczą, z istnienia oraz istoty, którą to istnienie aktualizuje w sobie mocą swej dynamiki jako swe ograniczenie"[35]. Przedstawiciele tomizmu, zwłaszcza egzystencjalnego, element formalny osoby ludzkiej upatrują w istnieniu jako naczelnym akcie każdego bytu.

Egzystencjalna interpretacja elementu konstytutywnego osoby ludzkiej doskonale wyjaśnia dwoistość natur w jednej osobie Chrystusa. Nie jest natomiast w stanie wyjaśnić racjonalnie troistości Osób w jednej substancjalnej naturze Trójcy Świętej. Jeżeli bowiem istnienie konstytuuje osobę, to w jaki sposób jedno wspólne istnienie może formować trzy Osoby Boga[36]. Wydaje się także, że egzystencjalna interpretacja problemu osoby - zwłaszcza w ujęciu niektórych autorów, całkowicie pomija rolę elementów treściowych w kształtowaniu ludzkiej osoby. Osobą nie jest przecież samo istnienie substancjalne, ale również natura gatunkowa. Składają się na nią zarówno elementy somatyczno-biologiczne, jak i psychiczno-umysłowe: poznawcze, dążeniowe, emocjonalne, społeczne itd. Integralna osoba ludzka jest psychofizyczną całością, której realizacją jest oczywiście istnienie. Dlatego, wydaje się, egzystencjalną interpretację osoby ludzkiej należy łączyć z elementami interpretacji esencjalnej[37].

---

[33] Osoba i czyn, s. 75, 87. M. Gogacz zarzucił kard. Wojtyle, że istnienie zinterpretował konceptualistycznie jako "treść egzystencjalną". Zob. Wokół problemu osoby, Warszawa 1974, s. 24.

[34] Ja-człowiek. Zarys antropologii filozoficznej, Lublin 1974, s. 376.

[35] M. Gogacz, Wokół problemu osoby, s. 215.

[36] Trudności tego rodzaju eksponuje A. Rodziński, Osoba i kultura, dz. cyt., s. 23, 68 - 69.

[37] Por. J. Szuba, Tomistyczna teoria metafizycznej struktury osoby, w: Streszczenia rozpraw doktorskich, magisterskich i seminaryjnych. Praca zb., Poznań 1956, s. 214 - 218; H. Gazzana, De cons-

Elementem formalnym człowieka jest istnienie osobowe, tj. rozumnego wolnego osobnika.

We współczesnym tomizmie pojawił się jeszcze jeden nurt, którego przedstawiciele opowiadają się za relacjonistycznym rozumieniem elementu formalnego osoby. Należy tu rozgraniczyć dwie sprawy: interpretację osoby ludzkiej oraz osoby jako takiej (zarówno ludzkiej, jak i boskiej). Motyw relacyjnej interpretacji ludzkiej osoby występuje u wielu autorów: tomistów i nietomistów[38]. Akcentują oni ontyczne powiązanie osoby ludzkiej z Bogiem jako Bytem Koniecznym, względnie nieodzowność powiazania indywidualnego człowieka ze społecznością.

Aktualnie chodzi o relacyjną interpretację elementu formalnego każdej osoby jako takiej. Na polskim terenie tak charakteryzuje osobę Adam Rodziński, który w człowieku wyróżnia dwie płaszczyzny: ontologiczną - substancjalność oraz aksjologiczną - osobę. Każda osoba jest sama w sobie czołową wartością, która z kolei współtworzy inne wartości[39]. Wartości takie istnieją jedynie w świecie osób, nadając sens ich życiu. Osoba nie jest uchwytna poprzez teoretyczny jedynie opis jej ontologicznej struktury. Zrozumienie osoby jest możliwe dopiero poprzez język aksjologiczny, będący swoistym współprzeżywaniem. Drugim elementem proponowanej koncepcji osoby jest wyakcentowanie kategorii relacji. Osoba jest "relacją konstytucjonalnego odpowiadania kogoś ku komuś"[40]. Metafizyka osoby to nie tylko filozofia bytu, lecz także filozofia wspólnoty - komunii osób. Relacje interpersonalne mają wprawdzie same w sobie charakter kategorialny, czyli nietrwały, ale wyrastają z samej istoty osoby i do innej osoby wrastają. Adekwatne zrozumienie osoby nie jest więc możliwe bez elementu relacji, które można dlatego uznać za formalne tworzywo każdej osoby. Interpretacja relacyjna osoby pozwala wyjaśniać troistość Osób Trójcy Świętej. Choć łączy je wspólne istnie-

---

titutione personae, "Gregorianum" 26(1946), s. 319 - 326; F. P. Muniz, El constitutivo formal de la persona creata en la tradicion tomista, Salamanca 1947.

[38] M. Gogacz, Wokół problemu osoby, zwłaszcza s. 195 - 200.

[39] Osoba i kultura, s. 29, 47, 63.

[40] Tamże, s. 29. Por. s. 60 nn.

nie, to różnią się relacyjnie pomiędzy sobą[41]. Trudność związana z dogmatem chrystologicznym wyjaśnia się hipotezą istnienia dwojakiego - w osobie Chrystusa: istnienia właściwego naturze ludzkiej oraz istnienia "nadsubstancjalnego" natury Bożej[42].

Relacyjna interpretacja osoby nie jest do końca klarowna. Uznaje ona mianowicie fakt, że osoba jest podmiotem wszelkich relacji: personalnych i rzeczowych[43]. Równocześnie to właśnie relacje mają decydować o zróżnicowaniu osób. Czy jednak oba twierdzenia nie podważają się wzajemnie? Relacje są zresztą pochodne wobec bytów substancjalno-osobowych, nie mogą więc ich kształtować. Różnorodność ontyczna Osób Trójcy Świętej i ludzkich osób uniemożliwia, wydaje się, przyjmowania identycznego constitutivum ontycznego. W relacyjnej koncepcji osoby pojawia się jeszcze inna trudność. Otóż sugeruje się w niej, że natura substancjalna i osoba to dwa porządki metafizyczne komplementarne wobec siebie, ale zarazem niewywodliwe wzajemnie[44]. W takiej interpretacji staje się niezrozumiała naturalna jedność człowieka, a przecież jego właśnie naturą jest egzystencja osobowa.

Istnieje jednak cenny element w proponowanej interpretacji bytu osobowego. Osoba, mianowicie, to nie tylko sfera ontologii, ale także aksjologii. Osoba implikuje obecność wartości powiązanych z intelektem, wolą, sumieniem, poczuciem sensu życia itp. Nie ma autentycznej osoby bez logosu i ethosu. Constitutivum każdej osoby jest więc wrażliwość na wyższe wartości, to one ją kształtują i rozwijają. Zróżnicowanie wartości, jak się wydaje, jest - obok substancjalnego istnienia - drugim nieodzownym elementem konstytutywnym osoby jako takiej. Dotyczy to zarówno ludzkiej osoby, jak i Osób Bożych. Te ostatnie specyfikują się na płaszczyźnie wartości: prawdy i miłości, chociaż ontologicznie są identyczne. Aksjologia jest integralnym elementem metafizyki, dlatego tej ostatniej nie można zawężać do filozofii bytu. Wartości są zakorzenione w bycie - akcie, ale implikują zarazem płaszczyznę bytu personalnego. Klasy-

---

[41] Tamże, s. 23, 44 nn.
[42] Tamże, s. 40 - 43.
[43] Tamże, s. 61.
[44] Tamże, s. 52 - 53.

czne opisy osoby pomijały właśnie jej powiązanie ze sferą wartości. Osoba to byt substancjalny, rozumny i wolny, wrażliwy na wartosci wyższe, realizujący je w kontekscie życia społecznego[45]. Osoba nie jest monadą, ale to ona jest podmiotem wszelkich relacji interpersonalnych.

4. Osoba a osobowość. Uwago końcowe

Przeprowadzone wyżej rozważania upoważniają do rozgraniczenia dwu kategorii: osoby i osobowosci. Niejednokrotnie są one używane zamiennie[46], lecz nie jest to zasadne. Osoba to płaszczyzna rozważań metafizycznych, w trakcie których wyjaśnia się jej strukturę bytową oraz funkcję. Każda osoba jest bytem natury duchowej, który tkwi w sobie ontycznie i o sobie stanowi - jest do tego zdolny i zobowiązany. Pojęcie osobowosci dotyczy płaszczyzny psychologiczno-moralnej, dlatego różnicuje się w sposób istotny u każdego człowieka[47]. Osoba jest każdemu dana, jest więc w zasadzie identyczna u wszystkich ludzi. Nie ma przecież nadludzi czy subludzi, człowieczeństwo osobowe jest wspólnym darem Stwórcy. Jako osoby, wszyscy ludzie są równi sobie. To, co nas różni, to osobowość i charakter. Są one efektem osobistej postawy, pracy wewnętrznej, wysiłku samodoskonalenia. To nie jest dar losu, ale coś wypracowanego przez każdego człowieka. Osoba jest wielkością bytową, która nie maleje ani nie rośnie. Zmienia się natomiast osobowość człowieka: rozwija się względnie karleje, a może nawet ulec zniszczeniu. Zaburzenia osobowości nie są równoznaczne ze śmiercią osoby. Organizm ludzki niszczeje, ale nie osoba w jej duchowym wymiarze. Pozytywna osobowość charakteryzuje się wielkim zaangażowaniem w realizacji wyższych wartości, wewnętrzną prostotą, prawością, bezpośredniością i innymi podobnymi cechami.

Inne częściowo rozumienie osobowosci proponuje Wincenty Gra-

---

[45] Proponowany opis osoby jest reinterpretacją klasycznego opisu osoby.

[46] M. Krąpiec, Ja-człowiek, s. 328 nn.

[47] Por. R. Guardini, dz. cyt., s. 170 - 177; H. E. Hengstenberg, dz. cyt., s. 325 - 331; H. Binder, Die menschliche Person, Stuttgart 1964; P. A. Minkus, Philosophy of the Person, Oxford 1960.

nat, który wyróżnia trojaką osobowość człowieka: psychiczną, etyczną i społeczną. Osobowość psychiczna to przede wszystkim podmiotowe "ja" uchwytne poprzez samoświadomość, jego cechy, strukturę ontyczną itp.[48]. Człowiek jest istotą moralnie wartościującą, ten właśnie aspekt ludzkiej natury to osobowość etyczna[49]. Jest ona powiązana z fenomenami wolności i sumienia. Wreszcie osobowość społeczna to człowiek rozpatrywany w różnorodnych relacjach społecznych: rodzinnych, narodowych, państwowych[50]. W przekonaniu autora analiza wymienionych typów osobowości pozwala na skonstruowanie koncepcji osoby integralnej, uwzględniającej wszystkie jej podstawowe wymiary i atrybuty. Rozważania autora wydają się zacierać kategorie osoby i osobowości, co oczywiście jest kontrowersyjne. Osobowość psychiczna, etyczna i społeczna to po prostu różne aspekty osoby ludzkiej. Są one bardziej lub mniej eksponowane w poszczególnych nurtach filozoficznych. Tak na przykład fenomenologia uwypukla psychiczny aspekt osoby ("ja"), kantyzm aspekt etyczny, a marksizm aspekt społeczny. Jednostronne eksponowanie poszczególnych płaszczyzn nie jest oczywiście integralnym opisem człowieka. Dodać należy, że poszczególne nurty filozoficzne stosują odmienne metody i wychodzą z różnych założeń. Nie tyle więc można mówić o osobowości etycznej czy społecznej, ile o etycznym lub społecznym aspekcie osoby ludzkiej. Są to rzeczywiste aspekty czy odniesienia człowieka, dlatego ich rozpatrywanie jest zasadne[51]. Analogicznie jest zasadne stosowanie różnych metod filozoficznych przy analizie osoby ludzkiej, choć niewątpliwie powinna być zaznaczona metoda wiodąca.

Powyższe rozważania skłaniają do końcowych refleksji. Przede wszystkim ewidentna jest różnica jakościowa pomiędzy światem osób - podmiotów, a światem osobników - rzeczy[52]. Tylko człowiek jest osobą i każdy człowiek jest osobą. Osoba to ontologiczne datum, którego nie sposób odebrać człowiekowi. Nikt nie może przestać być o-

---

[48] W. Granat, Osoba ludzka, s. 153 - 184.

[49] Tamże, s. 185 - 203.

[50] Tamże, s. 204 - 206.

[51] Byłoby błędem twierdzić, że realnie nie istnieje etyczny, psychiczny oraz społeczny wymiar ludzkiej osoby. One właśnie były przedmiotem analiz ks. W. Granata.

[52] H. E. Hengstenberg, dz. cyt., s. 323 - 329.

sobą z własnej czy z cudzej woli. Dotąd żyje człowiek, dokąd osobowe człowieczeństwo jest jego niezbywalną własnością. Osoba jest bytem jednostkowym specyficznego typu. Przyroda tworzy gatunki, ale nie jest zdolna do kreowania osoby. Osoba nie jest tylko egzemplarzem gatunku istot myślących, lecz odrębnym podmiotem zdolnym do duchowej samorealizacji. Osoba nie powstaje w człowieku w określonym momencie czasowym, w wyniku pomyślnej sytuacji egzystencjalnej czy społecznej. Człowiek od początku jest osobą i do końca życia nią pozostaje. Ludzka osoba ma złożoną psychofizyczną naturę, lecz nie jest sumą różnych właściwości i poziomów bytowych. Osoba jest wreszcie bytem substancjalnym, podmiotem wielorakich relacji osobowych, lecz nie jest ich rezultatem. Człowiek nie jest wyłącznie relacją do społeczeństwa czy nawet Boga, lecz dzięki nim się aktualizuje. Bóg jest Stwórcą osoby ludzkiej, dlatego jej sens egzystencjalny obumiera w oderwaniu od Niego.

Duchowy wymiar osoby ludzkiej umożliwia i zobowiązuje człowieka do twórczego kształtowania własnej osobowości. Osoba jest bytem substancjalnym, ale nie statycznym. Formowanie własnego wewnętrznego oblicza dokonuje się poprzez domenę wyższych wartości. Ich realizacja rozwija osobowość człowieka, a odejście od nich jest moralną autodegradacją. Zagrożeniem człowieka jest przede wszystkim pogarda wartości, ich zdrada czy niszczenie. Zaburzenia osobowości nie są jeszcze śmiercią osoby. Dlatego zawsze jest możliwa wewnętrzna konwersja, w wyniku której bytowość osoby znajduje swój korelat w moralnej osobowości.